

Dr hab. Tomasz Korpysz, prof. ucz.

Warszawa, 10 października 2021 r.

Instytut Językoznawstwa

Wydział Nauk Humanistycznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

UNIwersytet warszawski  
Wydział Polonistyki  
wpłynęło dnia 13. 10. 2021r

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Sornat  
pt. *Słownictwo Wacława Potockiego. Geneza, struktura, semantyka*  
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Dubisza**

Recenzowana rozprawa doktorska wpisuje się w nurt coraz intensywniej rozwijającej się w polskiej lingwistyce idiolektologii (tak w środowisku językoznawczym UKSW proponujemy nazywać badania nad językiem osobniczym). Temat rozprawy precyzyjnie wskazuje przy tym na zawężenie badań do słownictwa Wacława Potockiego. Zawężenie to (częste w pracach materiałowych, ponieważ to właśnie słownictwo zwykle jest przedmiotem cząstkowego oglądu badaczy języka osobniczego), jest w tym przypadku zrozumiałe i szczególnie uzasadnione, zważywszy na przyjętą metodologię i zakres opisu leksyki tego twórcy. Otóż Autorka z trzech utworów Wacława Potockiego: *Ogrodu nie plewionego*, *Moralistów* i *Transakcji wojny chocimskiej* wyekscerpowwała oraz poddała analizie 6 116 jednostek leksykalnych użytych łącznie 21 077 razy. Jednostki te zostały opracowane i przedstawione w postaci słownika (a raczej trzech słowników, o czym niżej), który sam w sobie jest imponującym efektem pracy Doktorantki. Sama rozprawa, będąca dogłębną, wieloaspektową analizą zebranego materiału i stworzonego słownika (czy też słowników), to przykład znakomitej realizacji zamierzonego (należy w tym miejscu od razu podkreślić: precyzyjnie określonego i bardzo interesującego) projektu badawczego. Jest to przy tym tekst bardzo obszerny (wraz z aneksem liczy 536 stron), dobrze skonstruowany i napisany, oparty na doskonałej znajomości zarówno twórczości Wacława Potockiego, jak i obszernej literatury przedmiotu (bibliografia zajmuje 28 stron). Już w tym miejscu podkreślam swoją bardzo pozytywną ocenę recenzowanej rozprawy doktorskiej, ponieważ niewątpliwie wyróżnia się ona rzetelnością i dojrzałością.

Rozprawa składa się ze *Wstępu*, pięciu zasadniczych rozdziałów (dwóch o charakterze teoretycznym i trzech analitycznych), *Zakończenia* oraz *Wykazu skrótów*, *Indeksu tabel*, *Bibliografii* i *Aneksu*. Poszczególne rozdziały są hierarchicznie wielostopniowo podzielone na podrozdziały i mniejsze jednostki tekstowe (wszystkie zatytułowane), co znacznie ułatwia śledzenie toku wywołu. Istotnym dopełnieniem samej rozprawy jest wspomniany wyżej słownik (dołączony w postaci elektronicznej, na płycie CD), uznany przez Autorkę za kolejny *Aneks*, ale w rzeczywistości stanowiący odrębne, bardzo cenne opracowanie. Słownik ten to w gruncie rzeczy trzy osobne leksykony idiolektalne: *Słownik języka Wacława Potockiego*, *Słownik frazeologizmów Wacława Potockiego* oraz *Słownik kolokacji Wacława Potockiego*.

Rozdział pierwszy rozprawy, zatytułowany *Zagadnienia ogólne i stan badań* zawiera *Uzasadnienie wyboru autora oraz kryteria i zakres doboru materiału badawczego*, rekonstrukcję stanu badań nad twórczością Wacława Potockiego, charakterystykę baroku jako swoistej epoki kulturowej, a także ideologii sarmatyzmu oraz socjolektu szlacheckiego, zarys *Sytuacji politycznej, społecznej, językowej na ziemiach Rzeczypospolitej w XVII wieku* oraz prezentację biografii i twórczości samego pisarza, wobec którego Autorka żywi, jak pisze, „nieskrywaną sympatię” (s. 15; na marginesie podkreślę, że mimo tej rzeczywiście nieskrywanej sympatii Doktorantka w całej rozprawie zachowała konieczny naukowy dystans wobec przedmiotu badań). Omawiany rozdział dowodzi bardzo dobrej orientacji p. Katarzyny Sornat w literaturze przedmiotu – zwłaszcza tej dotyczącej Wacława Potockiego. A jest to tym bardziej godne podkreślenia, że przywoływana literatura (także ta związana z barokiem i polszczyzną tamtego okresu) imponuje bogactwem i różnorodnością.

Z recenzyjnego obowiązku zaznaczę, że większość prac jest właśnie tylko przywoływanych (choć, trzeba przyznać, w sposób uporządkowany, sproblematyzowany). Rzecz jasna, nie sposób byłoby ich wszystkich zreferować, jednak przynajmniej opracowania dotyczące języka Potockiego warto byłoby nieco przybliżyć, a w dalszej części pracy skonfrontować z własnymi obserwacjami. Gdyby rozprawa miała być przygotowywana do druku (do czego Autorkę zachęcam) należałoby też przekomponować układ niektórych podrozdziałów oraz zmodyfikować ich tytuły. Bardziej naturalne wydaje się np. najpierw omówienie życia i twórczości Potockiego (obecnie podrozdział 1.5), a dopiero potem – stanu badań nad nimi (obecnie podrozdział 1.2). Poza tym skoro podrozdział 1.2. zatytułowany jest *Stan badań nad twórczością Wacława Potockiego*, to raczej jego zamknięciem powinien być podrozdział *Wacław Potocki w opinii badaczy jego twórczości* (obecnie zamykający część 1.5

*Wacław Potocki – życie i twórczość barokowego pisarza na tle epoki*). Swoją drogą ten podrozdział ma nieco mylący tytuł – Autorka przywołuje tu tylko (co jest zresztą merytorycznie zasadne) opinie z prac powstałych do I poł. XX wieku. Inny przykład: skoro podrozdział 1.5.2. nosi tytuł *Twórczość Wacława Potockiego*, to kolejne trzy części, poświęcone trzem wybranym utworom, nie mogą się znajdować na tym samym poziomie rozczłonkowania tekstu, lecz powinny być podporządkowane temu podrozdziałowi. Te uwagi są jednak marginalne i mają charakter li tylko porządkujący.

Drugi rozdział recenzowanej rozprawy nosi tytuł *Metodologia badań*, który precyzyjnie określa jego zawartość. Autorka prezentuje tu przyjęte rozumienie podstawowych pojęć (od *słownictwa* po *neologizm*), krótko omawia problem *Zagadnienie języka osobniczego a badania nad językiem pisarzy* (podrozdział 2.2), szerzej opisuje zasady klasyfikacji słownictwa rodzimego (podrozdział 2.3), zapożyczeń (podrozdział 2.4) oraz koncepcję pól leksykalno-semantycznych (podrozdział 2.5), na koniec zaś omawia strukturę i zasady opracowania stworzonego przez siebie *Słownika języka Wacława Potockiego* (podrozdział 2.7). Całość jest przekonująca, napisana rzetelnie, z licznymi odwołaniami do różnorodnej literatury przedmiotu. Kilka poniższych uwag w żaden sposób nie obniża mojej pozytywnej oceny ogólnej.

W odniesieniu do podrozdziału 2.2 pewien niedosyt budzi refleksja nad pojęciem idiolektu, które wcale nie jest tak oczywiste, jak mogłoby się wydawać, a w ostatnich latach toczy się wokół niego ważna dyskusja. Z drobiazgów z tą częścią pracy związanych: korekty wymaga informacja o środowisku badaczy idiolektu skupionych w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Otóż, dr Anna Krasowska jest wprawdzie redaktorem trzech tomów „Bieleńskich Serii Językoznawczej” (dawniej „Prac Językoznawczych Instytutu Filologii Polskiej UKSW”), ale dotyczą one komizmu językowego, a nie języka pisarzy (zob. s. 79; błąd pojawia się też w przyp. 1 na s. 9 oraz w bibliografii).

W podrozdziale 2.7, w którym Autorka omawia „ideę, strukturę i zasady opracowania” *Słownika języka Wacława Potockiego* uwagę zatrzymuje kilka kwestii. Po pierwsze, zaskakuje informacja, że słownikiem ogólnym, w którym Autorka sprawdzała pochodzenie i znaczenie badanych wyrazów, był *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza (por. s. 97). O ile uzasadnione jest to w odniesieniu do etymologii, o tyle trudne do uzasadnienia w przypadku znaczenia. Tym bardziej, że sama Autorka nieco wcześniej podkreśla, że w jej słowniku „każde z haseł zostało odpowiednio zdefiniowane na podstawie użycia kontekstowego” (s. 95), a dalej pisze też o słownikach historycznych, w których weryfikowała

leksykę Potockiego – jak rozumiem, także pod kątem znaczenia. Być może po prostu jakaś usterka redakcyjna prowadzi do takiej lektury, takiego zrozumienia prowadzonego wywodu, ale jeśli nie, jeśli rzeczywiście to *Uniwersalny słownik języka polskiego* stanowi ważne źródło informacji semantycznych, to czytelnik oczekiwałby jednak szerszego uzasadnienia.

Po drugie, dyskusyjne jest uznanie za odrębne jednostki hasłowe supletywnych form przymiotników i przysłówków (zob. s. 104, por. też przyp. 372 s. 84); taka koncepcja, oczywiście, możliwa, co więcej: stosowana w wielu leksykonach, chociażby w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, wymagałaby szerszego uzasadnienia lub choćby komentarza. Tym bardziej, że wpływa ona na dane liczbowe, co jest szczególnie istotne w badaniach porównawczych, ale też może być mylące w analizie danych frekwencyjnych przedstawianych i omawianych w rozdziale piątym rozprawy.

Po trzecie, niejasne jest dla mnie kryterium wyboru niektórych regularnych form stopnia najwyższego, które – jak pisze Autorka – „bywają” osobnymi jednostkami słownikowymi (zob. s. 104). Czytelnik chciałby wiedzieć, kiedy i dlaczego one takimi hasłami „bywają”.

Po czwarte, w tej części pracy nie znalazłem (być może to przeoczyłem) informacji o tym, że osobnymi hasłami w słowniku są też supletywne formy rzeczowników, np. *ludzie*, co także wymagałoby choćby krótkiego komentarza, ma bowiem istotne konsekwencje dla danych liczbowych

Po piąte, niejasne są też zasady stosowania kwalifikatorów chronologicznych – o ile na temat kwalifikatorów stylistycznych Autorka pisze nieco szerzej i wskazuje na problemy związane z ich stosowaniem (zob. s. 108), o tyle o tych pierwszych niczego więcej się nie dowiadujemy, a bardzo istotne jest przecież, jaki punkt odniesienia Autorka przyjmuje choćby dla kwalifikatora „dawne”. Być może jest to oczywiste, jednak warto byłoby o tym choćby wspomnieć.

Jako że ostatni podrozdział omawianego rozdziału drugiego dotyczy stworzonego przez Doktorantkę, a niebędącego integralną częścią tekstu rozprawy *Słownika języka Wacław Potockiego*, chciałbym tu kilka zdań napisać o tym słowniku. Jak wiadomo, słowniki języka pisarzy to w Polsce wciąż rzadkość. Nawet słowniki cząstkowe. Tym bardziej na najwyższe uznanie zasługuje praca wykonana przez p. mgr. Katarzynę Sornat. Jej precyzyjnie (choć w niektórych punktach może dyskusyjnie, o czym nieco była mowa wyżej) skonstruowany i przejrzysto zaprezentowany słownik jest wprawdzie oparty tylko na próbie tekstowej („na przyjęta próbę złożyło się 3000 początkowych wersów trzech, uznawanych za najważniejsze w twórczości tego autora dzieł, tj. *Transakcji wojny chocimskiej* (1000 wersów), *Ogrodu nie*

*plewionego* (1000 wersów) i *Moralistów* (1000 wersów)” (przyt. 424 s. 95), ale i tak zawiera 6 116 haseł, a dodatkowe słowniki frazeologizmów i kolokacji – odpowiednio: 1 152 hasła i 679 haseł. To naprawdę imponujące przedsięwzięcie, samo w sobie będące niezwykle cennym źródłem dalszych badań nad językiem Wacława Potockiego, ale też różnorodnych badań porównawczych.

Obszerny (ponad 170-stronicowy) trzeci rozdział rozprawy zawiera klasyfikację genetyczną zebranego materiału leksykalnego. W pierwszej części tego rozdziału Autorka analizie poddaje słownictwo rodzime, podzielone według kategorii gramatycznych, a w ich obrębie – według tego, czy dane wyrazy są niemotywowane, czy też motywowane, te ostatnie zaś opisuje według typów derywacji. Cały ten analityczny, materiałowy fragment ujawnia skrupulatność i rzetelność, filologiczną akrybię Autorki, która drobiazgowemu opisowi poddała przecież kilka tysięcy wyrazów. Odwołuje się przy tym do licznych opracowań z zakresu słowotwórstwa, historii języka i etymologii, a dane liczbowe i statystyczne dotyczące poszczególnych grup wyrazów przedstawia w postaci przejrzystych tabel. Co istotne, nie poprzestaje na analizie szczegółowej oraz bardzo interesujących, dobrze umotywowanych obserwacjach uogólniających, ale też porównuje wyniki swoich badań z opracowaniami dotyczącymi języka Jana Chryzostoma Paska czy też danymi z Korpusu Tekstów Barokowych (zob. zwłaszcza podrozdział 3.1.11. *Leksyka rodzima. Analiza porównawcza i wnioski końcowe* – s. 219-234). Dowodzi to dojrzałości badawczej p. mgr Katarzyny Sornat oraz jej umiejętności tworzenia syntez i prowadzenia dobrze zaprojektowanych badań komparatystycznych.

W części drugiej omawianego rozdziału Autorka opisuje słownictwo zapożyczone, uszeregowane według języków, z których zostało przejęte. Doktorantka jako źródła zapożyczeń wyodrębniła aż 17 języków (dodatkowo jako osobną grupę opisała hybrydy): od takich jak niemiecki czy łaciński, z których każdy był podstawą ponad 200 słów użytych przez Potockiego, aż po takie, jak kipczacki, hebrajski i holenderski, z których do tekstów pisarza trafiły pojedyncze słowa. Ogółem wyrazy obce to blisko 13% wszystkich wyekscerpowanych wyrazów i 7,2% wszystkich użyc. Wart w tym miejscu podkreślenia i wysokiej oceny jest sposób opisu poszczególnych zapożyczeń. Otóż Autorka nie tylko wskazuje ich źródła, lecz także wnikliwie analizuje procesy adaptacyjne, którym te wyrazy uległy, odwołując się do licznych i różnorodnych źródeł. W bardzo interesujący, a zarazem przekonujący sposób podsumowuje też swoje szczegółowe analizy (zob. podrozdział 3.2.12. *Leksyka zapożyczona. Wnioski końcowe* – s. 281-287), po raz kolejny dowodząc wcale nie tak łatwej umiejętności syntezy.

Rzecz jasna, w przypadku tak obszernego materiału, jaki został poddany oglądowi w rozdziale trzecim, zdarzają się analizy, które budzą pewne zastrzeżenia czy też pytania, a te wobec braku szerszych kontekstów użyć (nie ma ich także w słowniku) często muszą pozostać bez odpowiedzi. Z recenzenckiego obowiązku tytułem przykładu przywołam tylko dwie drobne wątpliwości. Pierwsza z zakresu słownictwa rodzimego: czy *zdech* rzeczywiście jest nazwą temporalną (s. 126)? Druga z zakresu słownictwa zapożyczonego: czy *hiroglifik* rzeczywiście powstał od francuskiego *hieroglyphe* w wyniku „ucięcia niemego -e w rzeczowniku francuskim rodzaju męskiego i wyposażenie go w sufiksoid -ik, włączający wyraz do rzeczowników polskich rodzaju męskiego” (s. 263)? Czy nie jest to jednak wyraz pochodzący od greckiego *hieroglyphika*, na co zresztą (dla formy *hieroglifik*) wskazuje *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* uznawany przez Autorkę za jedno ze źródeł rozstrzygających wątpliwości etymologiczne (zob. przyp. 797 s. 275)?

W czwartym rozdziale rozprawy mgr Katarzyna Sornat przeanalizowała zebrane słownictwo pod kątem semantycznym, wykorzystując do tego teorię pól znaczeniowych. Wyekscerpowaną leksykę Potockiego Autorka podzieliła na 15 pól i 52 podpola, zastosowała przy tym siatkę pól zaproponowaną niegdyś przez Stanisława Dubisza do opisu słownictwa staropolskiego. Jak pisze sama Doktorantka, rozwiązanie takie „miało w tym wypadku dwie duże zalety. Po pierwsze, dzięki uporządkowaniu warstwy słownej utworów W. Potockiego według schematu grupującego materiał staropolski, [sic!] możliwe stało się porównanie rozkładu pól tematycznych, w których zawierała się leksyka tychże okresów. Po drugie, wnioski z tak przeprowadzonych badań potwierdziły tezę o ponadczasowym antropocentryzmie zasobu wyrazowego polszczyzny” (s. 289). Zestawienie takie pokazało też pewne interesujące odmienności: trzy najliczniejsze pola w tekstach Potockiego to: „Człowiek w społeczności, „Psychika człowieka” oraz „Człowiek a imponderabilia bytu”; w przypadku słownictwa staropolskiego były to odpowiednio: „Psychika człowieka”, „Ciało człowieka” oraz „»Metajęzyk« człowieka”. Warto podkreślić, że Autorka bardzo przejrzystie opracowała zebrany materiał, dane przedstawiła w postaci czytelnych tabel, sformułowała też interesujące wnioski i uogólnienia. Rzecz jasna, w przypadku takich semantycznych klasyfikacji najwięcej jest wątpliwości czy wręcz czytelniczego, a tym bardziej recenzenckiego sprzeciwu wobec zaklasyfikowania danego słowa do tego, a nie innego pola, jest to jednak w tego typu opracowaniach nieuchronne, dlatego też nie będę takich szczegółowych wątpliwości zgłaszał, a całość analiz zawartych w tym rozdziale oceniam bardzo wysoko.

Ostatnia zasadnicza część rozprawy mgr Katarzyny Sornat to rozdział piąty zatytułowany *Frekwencja leksyki w utworach W. Potockiego oraz stan jej poświadczenia w wybranych opracowaniach słownikowych*. Jest to bardzo interesująca i udana próba różnorodnych zestawień statystycznych – zarówno samej leksyki Potockiego, jak i tej leksyki porównywanej ze słownictwem zawartym w wybranych słownikach czy też w tekstach Jana Chryzostoma Paska. Autorka przedstawia te dane tylko dla wybranej części leksyki, co jest ograniczeniem zrozumiałym, zważywszy na ogrom opisywanego materiału. Czytelnik rozprawy znajdzie zatem na początek *Listę 100 najczęstszych jednostek leksykalnych w układzie rangowym* (s. 389-392); na marginesie: wbrew zapowiedzi z tytułu tabeli Autorka nie podaje informacji o randze wyrazów, wskazuje tylko na ich kolejność i pozycję na liście utworzonej według liczby użyc, na której różne kolejne numery mają wyrazy o tej samej liczbie użyc. W tym miejscu może marginalna, ale praktyczna uwaga: gdyby praca miała zostać opublikowana, warto by w tym rozdziale raz jeszcze napisać o zasadach wyodrębniania jednostek hasłowych i wskazać tego konsekwencje. W innym przypadku czytelnik – zwłaszcza niespecjalista – może przeoczyć to, że np. *człowiek* i *ludzie* to dwa osobne hasła, mające zupełnie inne miejsce na liście. Podobnie jest w odniesieniu do osobnych znaczeń jednostek polisemicznych – w tym przypadku (a także w przypadku homonimów) warto byłoby przy danym hasle na liście umieścić skróconą informację semantyczną, która ułatwiałaby rozpoznanie, z jaką jednostką mamy do czynienia.

Jak już wspomniałem, w rozdziale piątym Autorka proponuje różnorakie interesujące zestawienia i porównania, np. słownictwa najczęstszego z podziałem na pola leksykalno-tematyczne (s. 395-396), słownictwa o średniej liczbie wystąpień, czyli konkretnie listę 100 słów, które wystąpiły w badanym materiale trzykrotnie (s. 399-402), tegoż słownictwa z podziałem na pola leksykalno-tematyczne (s. 406), słownictwa rzadkiego, czyli 100 słów, które wystąpiły tylko raz (s. 411-414), tegoż słownictwa z podziałem na pola leksykalno-tematyczne (s. 418-419) itp. Bardzo ciekawe jest też zestawienie najczęstszych nazw własnych (s. 424-425) – okazuje się, że pierwsze miejsce na tej liście zajmuje *Bóg* z 41 wystąpieniami, a kolejne dwa: *Polak* (13) i *Osman* (12).

Warte raz jeszcze szczególnego podkreślenia jest to, że p. Katarzyna Sornat wszystkie dane liczbowe dotyczące leksyki Potockiego porównuje z danymi z kilku źródeł leksykograficznych oraz z opracowaniami dotyczącymi słownictwa Paska, a częściowo także innych twórców i dzieł. Ta część rozprawy wymagała kolejnych znużających kwerend i zestawień, które są niezwykle cenne dla wielu rozmaitych badaczy. Z ciekawostek przywołam chociażby porównanie pięciu najczęstszych rzeczowników w tekstach dwu pisarzy: u Paska są

to: *pan, król, wojsko, Bóg [bóg]* i *czas*, u Potockiego z kolei: *ludzie, Bóg, raz, głowa i oko*. I może jeszcze jedna już nie ciekawostka, tylko niezwykle interesująca i ważna informacja, którą uzyskujemy dzięki badaniom Doktorantki. Otóż, obliczyła ona współczynnik bogactwa leksyki Potockiego, który wyniósł 42,2, i porównała go z podobnymi współczynnikami obliczonymi niegdyś dla *Wizerunku własnego żywota człowieka poczciwego* oraz *Postylli* Mikołaja Reja, *Worka Judaszów* Sebastiana Fabiana Klonowica, *Rozpraw literackich* Maurycego Mochnackiego, *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego, *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza oraz *Kwiatów polskich* Juliana Tuwima. I choć Autorka słusznie podkreśla, że jakiegokolwiek zestawienia nie są w pełni reprezentatywne ze względu na różne próby tekstowe, to jednak trudno nie zatrzymać się nad tym, że „Jak wynika z załączonego zestawienia, lepszy wynik uzyskał tylko poemat dygresyjny Tuwima, natomiast gorszy – ogół pozostałych utworów, w tym późniejsze pod względem powstania teksty romantyków (m.in. *Beniowski* Słowackiego) oraz powieść Sienkiewiczowska” (s. 448).

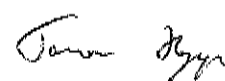
Rozdział piąty jest ostatnią zasadniczą częścią rozprawy, ale należy podkreślić, zawiera ona jeszcze syntetyczne, cenne podsumowanie, oczywiście bibliografię i spis skrótów, lecz także bardzo bogaty aneks z licznymi tabelami obejmującymi tak różne dane, jak przykładowo zestawienie wszystkich niemotywowanych rzeczowników, czasowników, przymiotników i przysłówków w układzie alfabetycznym (s. 508-512), porównawcze zestawienie typów słowotwórczych w tekstach Potockiego i Paska (s. 525-528) czy listę wtrętów obcojęzycznych (s. 529). Tabele te to bardzo cenne źródło informacji i danych do kolejnych pogłębionych badań. Na marginesie jedna uwaga krytyczna: w listach wyrazów niemotywowanych Autorka, co zaznacza w przypisie, podaje tylko jedną formę nie tylko dla wyrazów polisemicznych (stanowiących przecież dla niej osobne hasła słownika), lecz także dla homonimów, czego już trudno nie uznać za błąd.

Podsumowując, chcę raz jeszcze mocno podkreślić to, co napisałem na wstępie niniejszej recenzji: rozprawa p. mgr Katarzyny Sornat to dzieło niezwykle bogate, bardzo cenne dla badaczy twórczości Wacława Potockiego, idiolektologów, historyków języka, a także leksykografów i leksykologów, świadczące przy tym o dojrzałości Autorki, o jej rzetelności, o bardzo dobrej znajomości bogatej i różnorodnej literatury przedmiotu, o umiejętnościach zarówno prowadzenia analitycznych badań szczegółowych, jak i tworzenia syntez i uogólnień. Gorąco zachęcam Doktorantkę do tego, by rozprawę po oczywistych modyfikacjach przygotowała do druku. Zaznaczę jedynie, że w takim przypadku konieczne będzie usunięcie



na szczęście bardzo rzadkich błędów o charakterze edytorskim (np. niepotrzebnego pozostawiania cudzysłowów w przypadku graficznego wyodrębnienia długich cytatów – zob. np. s. 9 czy też umieszczania numeru odsyłacza przed cudzysłowem zamykającym cytat – zob. np. tamże), a także nielicznych, ale jednak uderzających błędów i usterek językowych – zwłaszcza składniowych i stylistycznych.

Konkludując, stwierdzam, że rozprawa pt. *Słownictwo Wacława Potockiego. Geneza, struktura, semantyka* niewątpliwie z naddatkiem spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, w związku z czym stawiam wniosek nie tylko o dopuszczenie p. mgr Katarzyny Sornat do dalszych etapów przewodu doktorskiego, lecz także o wyróżnienie jej rozprawy.



Tomasz Korpysz